



Sygn. akt I DSK 5/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Wygoda (przewodniczący)

SSN Piotr Sławomir Niedzielak (sprawozdawca)

Ławnik Zofia Rynkiewicz

Protokolant Justyna Jarocka

przy udziale p.f. Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla [...] okręgu regionalnego – prokuratora Prokuratury Regionalnej Marka Gózda po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 06 lutego 2019 r., 14 lutego 2019 r. sprawy dyscyplinarnej **E. A. - Z.** prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ł. w stanie spoczynku

obwinionej o to, że:

I. w dniu 16 kwietnia 2016 r. w D., woj. [...], uchybiła godności urzędu prokuratora w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości – 1,3 ‰ alkoholu we krwi – prowadziła w ruchu lądowym, po drodze publicznej nr [...], samochód osobowy marki O. o nr rej. [...], to jest o czyn z art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze, wyczerpujący jednocześnie znamiona przestępstwa z art. 178 a § 1 kk,

II. w tym samym miejscu i czasie uchybiła godności urzędu prokuratora w ten sposób, że jako właściciel pojazdu marki O. o nr. rej. [...], na drodze publicznej nr [...], dopuściła do prowadzenia pojazdu osobę nie mającą wymaganych uprawnień, to jest syna M. Z. lat 14, to jest o czyn z art. 137 § 1 ustawy z dnia

28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze, wyczerpujący jednocześnie znamiona wykroczenia z art. 96 § 1 pkt 2 kw

o r z e k a:

1. uznaje E. A. – Z. za winną popełnienia zarzucanych jej czynów:

a) opisanego w pkt I, przyjmując, że poziom alkoholu we krwi obwinionej wynosił nie mniej niż 1,3 ‰, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze i wyczerpującego zarazem znamiona przestępstwa ściganego z urzędu określonego w art. 178 a § 1 kk, uznając, że stanowi ono przewinienie mniejszej wagi w rozumieniu art. 142 § 5 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze i wymierza za nie obwinionej, na podstawie art. 104 § 3 pkt 2a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 127 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze, karę obniżenia uposażenia o 10% (dziesięć procent) na okres 6 (sześciu) miesięcy,

b) opisanego w pkt II, przyjmując, że czyn miał miejsce na nieustalonym odcinku drogi publicznej łączącej się w miejscowości D. z drogą publiczną nr [...], stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze i wyczerpującego jednocześnie znamiona wykroczenia z art. 96 § 1 pkt 2 kw i wymierza za nie obwinionej, na podstawie art. 104 § 3 pkt 2a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 127 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze, karę obniżenia uposażenia o 40% (czterdzieści procent) na okres 6 (sześciu) miesięcy,

2. na podstawie art. 170 § 1 w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze w zw. z art. 86 § 1 kk orzeka wobec E. A. – Z. karę łączną obniżenia uposażenia o 40% (czterdzieści procent) na okres 8 (ośmiu) miesięcy;

3. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sygn. akt I DSK 5/18

Sąd Najwyższy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 kwietnia 2016 r. ok. godz. 18.40 zmotoryzowany patrol Policji w składzie – sierżant S. B. i S. D., poruszający się oznakowanym radiowozem, został skierowany na interwencję do miejscowości C.. W miejscowości D. funkcjonariusze Policji dojechali drogą podporządkowaną do skrzyżowania z drogą powiatową nr [...]. Na skrzyżowaniu na pasie ruchu, na którym się poruszali, nie przekraczając skrajni drogi powiatowej stał samochód marki O. o nr rej. [...], którego kierowca nie sygnalizował, ani też nie podejmował żadnego manewru, uniemożliwiając przejazd funkcjonariuszom Policji. Sytuacja ta przedłużała się. Sierżant S. B. użyła sygnału dźwiękowego. W międzyczasie w samochodzie marki O. przestał pracować silnik. Po tym, kiedy został użyty sygnał dźwiękowy, funkcjonariusze Policji zauważyli, że z pojazdu, z przedniego prawego siedzenia pasażera wysiada kobieta, a osoba, która siedziała na miejscu kierowcy, nie wychodząc z pojazdu, przesiada się na miejsce, które wyżej wskazana opuściła. Funkcjonariusze wyszli z radiowozu i podeszli do kobiety, która w tym czasie obchodziła samochód marki O. pomiędzy tyłem tego pojazdu a przodem pojazdu policyjnego. Zauważyli jednocześnie, że w w/w samochodzie na przednim prawym siedzeniu pasażera siedzi chłopiec, którego wiek sierżant S. B. oceniła na 13 lat. Sierżant S. B. zapytała kobietę o wiek chłopca, ta zaś odpowiedziała, że chłopiec ma 14 lat i dodała, że „kawalek dała mu pokierować”. Funkcjonariuszka poleciła kobiecie okazanie prawa jazdy, co ta uczyniła oraz przestawienie pojazdu na znajdujący się, w odległości kilkunastu metrów, po przeciwnej - w stosunku do miejsca zatrzymania samochodu marki O. i radiowozu Policji - stronie drogi powiatowej [...], szeroki podjazd prowadzący do składu węgla. Kobieta, którą okazała się E. A. – Z. wykonała polecenie i przejechała samochodem we wskazane miejsce. Oboje funkcjonariusze Policji nie stwierdzili do tego czasu żadnych okoliczności, które uzasadniałyby podejrzenie, że kobieta znajduje się w stanie

po użyciu alkoholu albo jest nietrzeźwa. Następnie przystąpili do rutynowych czynności kontrolnych. E. A. – Z. wręczyła S. D. wymagane dokumenty, ten zaś przystąpił do spisywania danych, natomiast sierżant S. B. przystąpiła do kontroli trzeźwości wyżej wymienionej za pomocą urządzenia alcoblow. Kontrola dała wynik pozytywny. Wówczas funkcjonariusze podjęli próbę zmierzenia u E. A. – Z. zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu za pomocą urządzenia alcosensor, lecz z uwagi na to, że E. A. – Z. nie była w stanie wydmuchnąć wystarczającej ilości powietrza, próba okazała się nieudana. Sierżant S. B. chciała przystąpić do kolejnej próby badania, E. A. – Z. nie chciała jednak poddać się kolejnemu badaniu i prosiła wielokrotnie, aby funkcjonariusze ją puścili, tłumacząc, że każdy popełnia błędy. Na koniec oświadczyła, że pracuje w prokuraturze i na prośbę policjantów okazała legitymację służbową, z której wynikało, że jest prokuratorem Prokuratury Rejonowej w Ł.. Funkcjonariusze Policji próbowali ustalić, czy E. A. – Z. jest w stanie zapewnić synowi – M. Z. opiekę innej osoby. Ostatecznie małoletni skontaktował się telefonicznie ze swoim ojcem S. Z., który po pewnym czasie przyjechał po syna i odebrał samochód E. A. – Z..

W międzyczasie, na miejsce zdarzenia przyjechała prokurator M. S. z Prokuratury Rejonowej w S., jako właściwej miejscowo, która wraz z E. A. – Z. udała się do szpitala w S.. Do szpitala przyjechała również przełożona służbowa E. A. – Z., Prokurator Rejonowy w Ł. - M. B.. W szpitalu, trzykrotnie, w odstępach 30 minutowych, tj. o godz. 21:40, 22:10, 22:40, pobrano od E. A. – Z. krew do badań toksykologicznych. Badania przeprowadzone przez Zakład Medycyny Sądowej [...] w Ł., wykazały w wyżej wskazanych próbkach krwi E. A. – Z. zawartość alkoholu etylowego o stężeniu, kolejno: 1,3 promila, 1,21 promila i 1,00 promila. W związku z faktem, że próbki nie zostały pobrane bezpośrednio po zatrzymaniu E. A. – Z. przez funkcjonariuszy policji, czyli o godz. 18:40, lecz najwcześniej po upływie około 3 godzin od zaistnienia zdarzenia, przyjąć należy, że stężenie alkoholu etylowego we krwi E. A. – Z. wynosiło w chwili czynu, co najmniej 1,3 promila. Badanie toksykologiczne nie wykazało we krwi wyżej wymienionej zawartości środków działających podobnie do alkoholu.

W dniu 19 kwietnia 2016 r. E. A. – Z. została zawieszona w czynnościach służbowych. Wobec treści prawomocnego orzeczenia lekarza Zakładu

Ubezpieczeń Społecznych o trwałej niezdolności do pracy na stanowisku prokuratora, Prokurator Okręgowy w Ł. pismem z dnia 20 kwietnia 2017 r. wystąpił z wnioskiem o przeniesienie E. A. – Z. w stan spoczynku, co nastąpiło z dniem 29 marca 2017 r., na mocy decyzji Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego, z dnia 15 maja 2017 r., PK IX [...].

W sprawie prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości przez prokurator E. A. – Z. w dniu 18 kwietnia 2016 r. wszczęto śledztwo, które przekazano do dalszego prowadzenia Prokuraturze Rejonowej w Ł., a następnie w S..

Wyrokiem Sądu Rejonowego w S. w sprawie o sygn. akt II K [...] z dnia 30 października 2017 r. E. A. – Z. uznana została winną popełnienia zarzucanego jej czynu z art. 178 § 1 kk. Wobec oskarżonej orzeczono karę 100 stawek dziennych grzywny, przy wysokości jednej stawki ustalonej przez Sąd na kwotę 50 zł, środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat oraz świadczenie pieniężne w kwocie 5 000 zł na rzecz Fundacji Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Penitencjarnej. Wyrok ten uprawomocnił się w dniu 11 listopada 2017 r.

E. A. – Z. zarówno w postępowaniu wyjaśniającym, jak i przed sądem skorzystała z prawa do odmowy składania wyjaśnień. W postępowaniu wyjaśniającym odniosła się wyłącznie do wykroczenia i oświadczyła, że liczyła, skoro ten czyn jest zagrożony wyłącznie karą grzywny, że zostanie na nią nałożony mandant, który oczywiście zapłaciłaby. Policjanci jednak mandatu nie zaproponowali i byli wobec niej bardzo niegrzeczni. Pracując w prokuraturze przez wiele lat nigdy nie pozwoliła sobie na potraktowanie interesantów, w tym podejrzanych, w taki sposób, w jaki została potraktowana przez Policjantów (k. 200).

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym stwierdziła, że przyznaje się do popełnienia zarzucanego czynu i oświadczyła, że pojazdem przejechała około 10 metrów na polecenie Policji. Bardzo żałuje tego, co się stało, choruje na depresję, wówczas znajdowała się w okresie nasilenia choroby (k.278v).

W związku z tym, że E. A. – Z. w chwili zdarzenia leczyła się z powodu depresji, a po zdarzeniu została hospitalizowana na oddziale psychiatrycznym, w postępowaniu dopuszczono dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów,

co do stanu zdrowia psychicznego obwinionej, jej poczytalności w chwili czynów, możliwości brania przez nią udziału w postępowaniu oraz możliwości samodzielnego, rozsądnego prowadzenia obrony. Biegli lekarze psychiatrzy po zapoznaniu się z aktami sprawy i przeprowadzeniu badania obwinionej przedstawili opinię wstępną, z której wynika, że u obwinionej występuje zespół depresyjny oraz, że nie stwierdzili u niej cech upośledzenia umysłowego. Wskazali także na konieczność uzupełnienia dokumentacji lekarskiej z uprzedniego leczenia obwinionej w poradni lekarza rodzinnego (k. 237). Po jej uzupełnieniu orzekli, że: stwierdzają u obwinionej występowanie zespołu depresyjnego; nie stwierdzają cech upośledzenia umysłowego; w czasie czynu obwiniona znajdowała się pod wpływem alkoholu (którego skutki użycia mogła przewidzieć) i tylko z tego powodu miała ograniczoną zdolność rozumienia znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem; w aktualnym stanie zdrowia może brać udział w postępowaniu, nie może jednak prowadzić samodzielnej obrony i wymaga bezwzględnie fachowej pomocy prawnej (k. 243).

Powyższy stan faktyczny Sąd Najwyższy ustalił po rozważeniu całości okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego na rozprawie głównej w dniu 6 lutego 2019 r. (k.278 – 282), w tym wynikających z akt sprawy karnej II K [...] Sądu Rejonowego w S..

Oceniając przeprowadzone dowody stwierdzić należy, że w zasadzie nie było podstaw do zakwestionowania któregokolwiek z nich, jako uprawnionej podstawy wyrokowania. Zastrzec jednak trzeba, że analiza zeznań świadków S. B. i S. D. wskazuje, że zeznania te podczas kolejnych przesłuchań w pewnym zakresie ewoluowały, a ponadto nie były w pełni zbieżne ze sobą. Zdaniem Sądu Najwyższego, w przeważającej mierze, wynikało to z upływu czasu, w kontekście konieczności wielokrotnego opisywania tego samego zdarzenia oraz charakteru pełnionej służby, którą cechuje uczestniczenie w bardzo dużej liczbie interwencji o podobnym przebiegu, co powoduje, że poczynione spostrzeżenia zacierają się w pamięci, a często co do szczegółów nakładają się na siebie, a w związku z tym ich odtwarzanie jest utrudnione. Nie bez wpływu na zaistniały stan rzeczy miał też zapewne fakt, że obydwójce funkcjonariusze dokonywali w toku podjętej interwencji

różnych czynności, a zatem mieli odmienne warunki postrzegania poszczególnych okoliczności zdarzenia. Dlatego też analiza wypowiedzi policjantów, w kontekście sytuacyjnym interwencji oraz jej dynamiki, daje podstawy twierdzić, że przeważająca część różnic w ich zeznaniach ma charakter pozorny i nie daje żadnych podstaw, do negatywnego zwartościowania ich wypowiedzi. Dotyczy to kwestii zachowania obwinionej po wyjściu z samochodu, biorąc pod uwagę choćby jego wielkość, czy też okoliczności, kiedy powiedziała funkcjonariuszom, że jest prokuratorem, a także czy obwiniona, bezpośrednio po zatrzymaniu, wypowiadała się na temat okoliczności dojazdu na miejsce zatrzymania, a jeśli tak, to co mówiła.

Zważywszy, że ta ostatnia okoliczność potencjalnie mogłaby mieć znaczenie dla wyrokowania, wprawdzie nie w aspekcie możliwości przypisania obwinionej pierwszego z zarzucanych czynów, lecz jego prawno-dyscyplinarnej oceny, ewentualnie orzeczenia o karze w odniesieniu do obu przewinień, należy w tym przedmiocie stwierdzić, co następuje:

Podczas pierwszego przesłuchania S. B. zeznała, że „Kobieta powiedziała, że kawałek dała mu (M. Z. – uwaga SN) pokierować”. W drugim przesłuchaniu, w pierwszej jego fazie, S. B. zeznała również, że obwiniona „nie mówiła jak długo dziecko prowadziło”, a padło jedynie stwierdzenie, że „kawałek”. Jednocześnie świadek stwierdziła, że nie pamięta, aby obwiniona mówiła skąd i dokąd jedzie. Dopiero w drugiej fazie zeznań, najwyraźniej na pytania przesłuchującego, świadek zeznała, że w trakcie wykonywanych czynności padło stwierdzenie, nie pamięta jednak z czyich ust, iż obwiniona jechała od strony drogi wojewódzkiej [...] przez miejscowość S.. Jednocześnie świadek powtórzyła, że obwiniona twierdziła, że dała synowi pokierować tylko przez kawałek. Przy czym świadek opatrzyła to własnym komentarzem, że stwierdzenie to padło na zasadzie przeprosin, że obwiniona więcej już tak nie robi. Zarazem w tym samym fragmencie zeznań świadek stwierdziła wprost, że syn obwinionej w toku interwencji nie odzywał się, a funkcjonariusze o nic go nie wypytywali (k.89v). Przed Sądem Najwyższym świadek dodała ponadto, choć nie umiała powiedzieć, dlaczego nie zeznała o tym uprzednio, że była mowa, że jadą ze S. z marketu przy ul. M. (k.280). Ostatnie z wypowiedzi S. B. korelują z fragmentem zeznań S. D. także złożonych podczas drugiego przesłuchania i w końcowej jego części, a zatem najpewniej

również na pytania przesłuchującego. S. D. zeznał wówczas, że chłopiec się nie odzywał a funkcjonariusze nie pytali go o zdarzenie, tylko rozmawiali ogólnie o szkole, a na pytanie jak często mama daje mu prowadzić nie odpowiedział. Co istotniejsze, S. D. zeznał wówczas, że była jakaś rozmowa, że pojechali z domu do sklepu i syn chciał się przejechać, ale nie pamięta dokładnie kto to mówił.

Zeznań wyżej wskazanych świadków, w szczególności stwierdzeń S. B., co do wypowiedzi obwinionej dotyczących prowadzenia pojazdu przez M. Z. nie sposób jednak analizować w oderwaniu od sytuacji motywacyjnej, w której się znalazła i jej stanu psychicznego w chwili czynu, wynikającego z opinii sądowno – psychiatrycznej. Rzecz jasna stan ten, z uwagi na to, że ograniczenie poczytalności nie było znaczne, a jego przyczyną było zwykłe upojenie alkoholowe, w które obwiniona wprawiała się z własnej woli i którego skutki co najmniej mogła przewidzieć, nie miał znaczenia w aspekcie ewentualnego wyłączenia albo umniejszenia winy obwinionej. Niemniej powinien jednak mieć znaczenie dla oceny jej wypowiedzi i procesów motywacyjnych, które legły u ich podstaw. Całe zachowanie obwinionej po pojawieniu się na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy Policji, ale również pośrednio treść jej oświadczeń z przesłuchania w toku postępowania wyjaśniającego i z rozprawy świadczą, że nie zakładała ona, iż dojdzie do ujawnienia okoliczności, że jest nietrzeźwa, a zatem bezwiednie starała się ograniczyć podstawy odpowiedzialności za dopuszczenie syna do prowadzenia pojazdu, gdyż najpewniej tylko z taką odpowiedzialnością się liczyła. Za trafnością takiego ustalenia przemawia między innymi to, iż gdyby nie miała ograniczonej zdolności logicznego rozumowania, mogłaby oświadczyć funkcjonariuszom Policji, że jest nietrzeźwa i odmówić przedstawienia pojazdu oświadczając, że jest pod wpływem alkoholu, tłumacząc jednocześnie, że M. Z. był zmuszony z tego powodu prowadzić pojazd. Odpowiadałaby wówczas jedynie za wykroczenie i to niekoniecznie w trybie postępowania dyscyplinarnego, gdyż obowiązywały już wówczas przepisy art. 138 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze, które dają prokuratorowi możliwość wyrażenia zgody na pociągnięcie za tego rodzaju wykroczenie w trybie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, co wyłącza odpowiedzialność dyscyplinarną.

W świetle powyższego uznać należy, że w związku z zeznaniami S. B. i S. D., istniałyby wprawdzie możliwość zbudowania kilku konkurencyjnych wersji przebiegu zachowania obwinionej przed zatrzymaniem, ale miałyby one wyłącznie walor hipotetyczny, a każda z nich byłaby równie prawdopodobna i nie mogłaby prowadzić w obiektywny, procesowo dopuszczalny – nie kolidujący ze statuowanym w art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy Prawo o prokuraturze – nakazem rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść obwinionej – sposób do eliminacji pozostałych i poczynienia innych ustaleń faktycznych, niż przedstawione na wstępie.

Mając powyższe na względzie, zdaniem Sądu Najwyższego, przytoczone wyżej zeznania, biorąc pod uwagę, że M. Z. skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania zeznań, a nie było innych świadków zdarzenia, zaś postępowanie nie doprowadziło do poszerzenia zakresu materiału dowodowego w przedmiotowym zakresie, nie pozwalają ani wprost, ani też pośrednio na kategoryczne, nie budzące wątpliwości ustalenie, że obwiniona prowadziła pojazd w stanie nietrzeźwości, nim funkcjonariusze Policji polecili jej przestawienie samochodu, a zatem na odcinku dłuższym, niż wynikający z ich polecenia, tj. kilkunastu metrów – z miejsca zatrzymania na podjazd składu węgla, znajdującego się po przeciwnej stronie drogi powiatowej o nr [...].

W świetle powyższych wywodów nie budzi żadnych wątpliwości, że obwiniona popełniła obydwa zarzucane jej czyny.

Zważywszy jednak na poczynione ustalenia faktyczne, Sąd Najwyższy dokonał zmiany ich opisu. W zakresie czynu pierwszego dotyczyła ona, biorąc pod uwagę jaka była sekwencja wyników badania krwi obwinionej na zawartość alkoholu, określenia poziomu jego stężenia w jej organizmie. Natomiast w zakresie drugiego czynu dotyczyła miejsca jego popełnienia.

Przechodząc do oceny prawnej zachowania obwinionej, stwierdzić należy, że nie budzi żadnych wątpliwości, że obwiniona zarówno w przypadku pierwszego, jak i drugiego czynu wyczerpała znamiona przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze. W świetle poczynionych na wstępie ustaleń faktycznych, nie wymaga dodatkowego

uzasadnienia, że pierwszy z nich wyczerpywał znamiona umyślnego przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego, stypizowanego w art. 178a § 1 kk, drugi zaś wykroczenia stypizowanego w art. 96 § 1 pkt 2 kw.

Obwiniona prowadziła w stanie nietrzeźwości pojazd mechaniczny w ruchu lądowym. Miała wprawdzie ograniczoną w znacznym stopniu zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem niemniej nie w stopniu znacznym, oraz z uwagi na stan nietrzeźwości, w który wprawiła się z własnej woli, a jego skutki mogła co najmniej przewidzieć. Postępując w przypisany jej sposób, uchybiła godności sprawowanego urzędu, osłabiając społeczny autorytet stanowiska prokuratora, jako funkcjonariusza publicznego odpowiedzialnego za ściganie czynów tego rodzaju, jakiego się dopuściła, ale i za strzeżenie praworządności. Zważyć bowiem trzeba, że opinia publiczna ocenia tego rodzaju zachowania jako generalnie niezwykle naganne.

Sąd Najwyższy Izba Dyscyplinarna ma świadomość, że linia orzecznicza w sprawach dyscyplinarnych funkcjonariuszy publicznych, którzy dopuszczają się prowadzenia pojazdów mechanicznych pod wpływem alkoholu bądź innych środków odurzających pozostaje jednolita i niezmienna. W orzecznictwie popełnienie opisanego przewinienia dyscyplinarnego jest zazwyczaj oceniane, jako wyraz niedopuszczalnego bagatelizowania przepisów prawa i z zasady skutkuje poważnymi konsekwencjami w stosunku do obwinionego. Co istotne, bez znaczenia pozostaje przebieg dotychczasowej służby, nawet w sytuacji, gdy jest on wzorowy bądź skrajnie nieodpowiedni.

Niemniej jednak odpowiedzialność dyscyplinarna, jako w istocie rzeczy szczególny rodzaj szeroko pojętej odpowiedzialności karnej, musi rządzić się zasadą indywidualizacji.

W tym kontekście, dokonując oceny prawnej pierwszego z czynów E. A. – Z. trzeba mieć jednak na uwadze okoliczności, w których obwiniona dopuściła się prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, gdyż zasługują one na szczególne uwzględnienie w związku z tym, iż odbiegają znacząco od przeciętnego obrazu zachowań stanowiących przewinienia dyscyplinarne wypełniające zarazem znamiona umyślnych przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego, stypizowanych w art. 178a § 1 kk.

Należy bowiem zważyć, że E. A. – Z. podjęła się kierowania pojazdem jedynie w celu usunięcia go ze skrzyżowania z drogą powiatową [...] w bezpieczne miejsce, które nie zagrażało ruchowi drogowemu. Czyniła to wykonując polecenie funkcjonariuszy Policji, którzy nie mieli żadnych podejrzeń, co do jej stanu psychofizycznego. Przejechała odległość nie większą, niż kilkanaście metrów, na odcinku drogi którym poza jej pojazdem i pojazdem policyjnym nie poruszały się inne samochody. Funkcjonariusze Policji przemieszczali się za pojazdem obwinionej, kontrolowali sytuację na drodze, a zatem mogli szybko i skutecznie zareagować w przypadku zaistnienia jakiegokolwiek zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu. Polecenie przestawienia pojazdu obwiniona wykonała niejako mechanicznie. Znajdowała się wówczas w złym stanie psychicznym, którego pierwotnym powodem, nie kwestionując oczywiście jej upojenia alkoholowego, był jednak nie wyleczony zespół depresyjny, rozpoznany jeszcze w 2015 r., będący między innymi efektem problemów rodzinnych i osobistych. Dobitym ich wyrazem był nie tylko fakt rozvodu obwinionej, ale i jej zachowanie w toku zdarzenia, między innymi, gdy policjanci pytali ją czy może zapewnić synowi opiekę innej osoby najbliższej.

W związku z powyższym, w ocenie Sądu Najwyższego okoliczności pierwszego z przypisanych E. A. – Z. przewinień dyscyplinarnych wskazują, że stanowi ono przewinienie mniejszej wagi w rozumieniu art. 142 § 5 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze. Podkreślić bowiem należy, że „przy ocenie, czy zachodzi wypadek mniejszej wagi w danej sprawie, należy brać pod uwagę przedmiotowo-podmiotowe znamiona czynu, kładąc akcent na te elementy, które są charakterystyczne dla danego rodzaju przestępstw. Wypadek mniejszej wagi jest to bowiem uprzywilejowana postać czynu o znamionach przestępstwa typu podstawowego, charakteryzująca się przewagą łagodzących elementów przedmiotowo-podmiotowych.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1996 r., V KKN 79/96, LEX nr 28482).

Reasumując, zdaniem Sądu Najwyższego przewinienie dyscyplinarne, którego dopuściła się E. A. – Z., jak wyżej wykazano, cechowało się właśnie taką przewagą łagodzących elementów przedmiotowo-podmiotowych w stosunku

do zazwyczaj występujących okoliczności popełnienia występku z art. 178a § 1 kk i dlatego też orzeczono w tym zakresie, co do winy, jak w pkt 1a. wyroku.

Kształtując orzeczenie o karze za przedmiotowy czyn Sąd Najwyższy, z oczywistych przyczyn, nie mógł podzielić stanowiska Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego. Nie skorzystał też z możliwości, jaką przewiduje przepis art. 142 § 5 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze. W realiach niniejszej sprawy byłoby to bowiem niezasadne z uwagi na potrzebę zapewnienia realizacji celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec obwinionej, jak i w płaszczyźnie generalnej, tj. konieczności kształtowania świadomości wszystkich prokuratorów, jak i świadomości społecznej.

Biorąc zatem po uwagę powyższe, jak i całość okoliczności przedmiotowo – podmiotowych przypisanego E. A. – Z. przewinienia dyscyplinarnego, a także mając na względzie nienaganny przebieg jej służby przed dniem jego popełnienia, Sąd Najwyższy wymierzył obwinionej, na podstawie art. 104 § 3 pkt 2a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 127 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze, karę obniżenia uposażenia o 10 % na okres 6 miesięcy. Kara ta jest adekwatna do stopnia naganności zachowania obwinionej i nie powinna naruszać społecznego poczucia sprawiedliwości. Nie bez znaczenia dla tej oceny jest przy tym fakt, że obwiniona ma na utrzymaniu małoletnie dziecko, a sama wymaga leczenia, którego okres z uwagi na rodzaj rozpoznanej choroby trudno jest przewidzieć. Nie można też zapominać, że obwiniona za rzeczony występki została już prawomocnie skazana przez sąd powszechny w sposób już uprzednio opisany.

Kwestia przypisania obwinionej drugiego z zarzucanych przewinień dyscyplinarnych jest, jak to już wyżej podniesiono, oczywista, a poczynione uprzednio w tym względzie wywody nie wymagają uzupełnienia. Pozostaje się, zatem odnieść do orzeczenia o karze za przedmiotowe przewinienie dyscyplinarne. W ocenie Sądu Najwyższego popełnione przez obwinioną wykroczenie z art. 96 § 1 pkt 2 kw, wbrew stanowisku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, nie zasługiwało jedynie na karę nagany. Miało ono bowiem – de facto

– zdecydowanie większy ładunek społecznej szkodliwości, niż pierwszy z przypisanych obwinionej czynów. Rzecz bowiem w tym, że ustalony stan faktyczny implikuje wniosek, że M. Z. został dopuszczony do prowadzenia pojazdu, dużo wcześniej niż przed zatrzymaniem samochodu na skrzyżowaniu z drogą powiatową nr [...] i pojawieniem się tam patrolu Policji. E. A. – Z. wykorzystwała zatem małoletniego syna do prowadzenia pojazdu, w związku z tym, że wprawiała się w stan nietrzeźwości. Takie zachowanie należy uznać za demoralizujące w stosunku do małoletniego, tym bardziej, że jego matka była czynnym prokuratorem. Trudno byłoby bowiem uznać, że 14-to letnie dziecko nie wiedziało, że funkcja publiczna, którą pełni E. A. – Z. polega między innymi na ściganiu przestępstw i strzeżeniu praworządności i obliuguje do ponadstandardowego, w stosunku do przeciętnego obywatela, zachowania. Obwiniona sprzeniewierzyła się godności urzędu na oczach własnego dziecka, wciągając go w udział w nagannym zachowaniu. De facto posłużyła się małoletnim dla zaspokojenia swego własnego interesu, nie zważając na dobro i bezpieczeństwo małoletniego. W M. Z. mogło to wzbudzić przekonanie, że osoba zajmująca stanowisko prokuratora stoi ponad prawem, a nawet jest wręcz bezkarna.

Dopuszczając małoletniego do prowadzenia pojazdu, obwiniona stworzyła też potencjalne niebezpieczeństwo dla innych uczestników ruchu. M. Z. nie mogła bowiem z istoty rzeczy cechować taka znajomość przepisów ruchu drogowego, doświadczenie w prowadzeniu pojazdów, zdolność przewidywania i unikania potencjalnych niebezpieczeństw w ruchu drogowym – jaką posiada przeciętny posiadacz uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych na drodze publicznej.

W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy wymierzył obwinionej, na podstawie art. 104 § 3 pkt 2a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 127 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze, karę obniżenia uposażenia o 40 % na okres 6 miesięcy. Karę tę należy uznać za adekwatną do stopnia naganności zachowania obwinionej. Jest wprawdzie, zważywszy na sytuację rodzinną i osobistą obwinionej dość dotkliwa, ale nie powinna być uznana za społecznie nieakceptowalną – naruszającą społeczne poczucie sprawiedliwości. Powinna też spełnić swe cele wychowawcze

i zapobiegawcze wobec obwinionej, odstręczając ją od podobnych zachowań w przyszłości. Jednocześnie trudno uznać, aby nie oddziaływała prewencyjnie na innych prokuratorów, w tym w stanie spoczynku i nie kształtowała w sposób pozytywny świadomości prawnej społeczeństwa.

Wobec jednoczesnego ukarania obwinionej za więcej niż jedno przewinienie dyscyplinarne Sąd Najwyższy był zobligowany, zgodnie z art. 170 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. ustawy Prawo o prokuraturze do wymierzenia nie tylko kar za poszczególne przewinienia dyscyplinarne, ale i wymierzenia następnie kary łącznej.

Należy wprawdzie podnieść, że wyżej wskazany przepis stanowi literalnie, że karę łączną wymierza się „w razie jednoczesnego ukarania za kilka przewinień dyscyplinarnych”. Biorąc pod uwagę językowe znaczenie wyrazu „kilka”, który jest zaimkiem oznaczającym „w sposób przybliżony liczbę większą niż 2 i mniejszą niż 10” (patrz między innymi internetowy Słownik Języka Polskiego PWN), można by wyrazić zapatrywanie, że w wypadku ukarania za dwa przewinienia dyscyplinarne nie ma normatywnych podstaw do wymierzenia kary łącznej. Pogląd taki byłby jednak błędny, jeśli zważyć choćby na treść pozostałych norm zawartych w kolejnych przepisach art. 170 w/w ustawy, a w szczególności § 2 przywołanego artykułu (mówi on wprost o łączeniu tylko dwóch kar), z których wynika, że w istocie rzeczy zamiarem Ustawodawcy było unormowanie w przepisach dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów, instytucji kary łącznej znanej z części ogólnej Kodeksu karnego, który w art. 85 § 1 przewiduje orzekanie kary łącznej jeśli sprawca popełnił „dwa lub więcej przestępstw”.

Sąd Najwyższy dostrzega ponadto, że Ustawodawca określił zasady łączenia kar tylko w odniesieniu do prokuratorów w służbie czynnej. Trzeba jednak zważyć, że prokuratorów w stanie spoczynku w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej nie sposób jest stawiać w gorszym położeniu, niż prokuratorów w służbie czynnej. Dostrzec wszak trzeba, że w istocie rzeczy prokuratorzy w stanie spoczynku, nie godzą bowiem w autorytet prokuratury i interes publiczny w takim samym stopniu, co prokuratorzy w służbie czynnej, dopuszczając się analogicznych przewinień dyscyplinarnych. Nie można też zapominać, że zgodnie z art. 171 pkt 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy części ogólnej ustawy z dnia

6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny, z uwzględnieniem odrębności wynikających z charakteru postępowania dyscyplinarnego, a zatem i uprzednio wskazany art. 85 kk.

Wymierzenie obwinionej kary łącznej w wypadku jednoczesnego ukarania za dwa przewinienia dyscyplinarne było, zatem w pełni normatywnie uzasadnione.

Wymierzając karę łączną, Sąd Najwyższy zważył, że choć czyny, których dopuściła się obwiniona nie były w gruncie rzeczy jednorodnjowe, niemniej zachodzi między nimi istotny związek sytuacyjny, a jednocześnie kara jednostkowa orzeczona za drugie z przypisanych obwinionej przewinień dyscyplinarnych, jak to już wyżej uzasadniono, jest obiektywnie surowa i powinna praktycznie sama w sobie spełnić cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec obwinionej, oraz w zakresie oddziaływania prewencyjnego na innych prokuratorów i to nie tylko w stanie spoczynku, jak również w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy, posiłkując się odpowiednio stosowanymi dyrektywami art. 85a kk i 86 § 1 i 3 kk w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy Prawo o prokuraturze, uznał za zasadne ukształtowanie kary łącznej według zasady asperacji, niemniej w stopniu nieznacznie wyższym od dolnej granicy jej wymiaru, i w rezultacie wymierzył obwinionej karę łączną obniżenia uposażenia o 40 % na okres 8 miesięcy. Kara ta, z uprzednio podniesionych względów, generalnie nie innych, niż kara jednostkowa za drugie z przypisanych obwinionej przewinień dyscyplinarnych, powinna w pełni zrealizować stawiane przed nią cele dyscyplinarne.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego orzeczono zgodnie z art. 166 ustawy Prawo o prokuraturze.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.